

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ćwierćrocznie 9 K	rocznie 28 K	ćwierćrocznie 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie 14 K	miesięcznie 2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 września b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu szczególnych zasług około Czerwonego krzyża Damie Pałacowej i Krzyża gwiazdźstego Maryi hrabianie Chudenitz-Czerwin, z domu hrabiance Kinsky odznakę honorową pierwszej klasy Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, rotmistrzowi 15 batalionu trenu Witoldowi Płatuskiemu, emerytowanemu pułkownikowi z tytułem i charakterem Józefowi Wessely'emu w sądzie połowym komendy przyczółka mostowego w Przemyślu; w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi połowemu ks. Aloizemu Kucharskiemu c. k. obrony krajowej w szpitalu twierdzy nr. 6 w Krakowie; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, emerytowanemu pułkownikowi z tytułem i charakterem Mieczysławowi z Wiatrowic Wiktorowi, komendantowi krajowej gospodarczej Centrali rejonowej nr. 9 w Sanoku, rezerwowemu podpułkownikowi Stanisławowi Marszałkowieczowi, komendantowi krajowej gospodarczej Centrali rejonowej nr. 11 w Jasle; emerytowanym pułkownikom z tytułem i charakterem Władysławowi Gostomskiemu, komendantowi krajowej gospodarczej Centrali wojennej nr. 22 w Białej i Janowi Kuźniarskiemu, komendantowi krajowej gospodarczej centrali rejonowej nr. 12 w Rzeszowie, emerytowanym majorom Bronisławowi Kulczyckiemu komendantowi krajowej gospodarczej Centrali rejonowej nr. 8 w Jarosławiu, Józefowi Jaruszelkiemu w komendzie krajowej gospodarczej Centrali wo-

jennej nr. 15 w Dębicy; w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie, pozastłużbowemu lekarzowi pułkowemu dr. Sewerynowi Mściwujewskiemu w improwizowanym szpitalu rezerwowym nr. 1 pewnej armii.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie starszemu oficyałowi pocztowemu Bronisławowi Deisenbergowi; w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela starszym oficyałom pocztowym Oskarowi Domickowi i Antoniemu Milli; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyałom pocztowym Walentemu Forysiowi i Stanisławowi Kantorowi, asystentowi pocztowemu Stanisławowi Kurasadowiczowi; w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, oficyałom pocztowym Mieczysławowi Sroczyńskiemu, Olgierdowi Ścisłowskiemu, Władysławowi Saromie, Ignacemu Pańczykowi, Włodzimierzowi Pruszyńskiemu i Eugeniuszowi Kmicikiewiczowi, wszystkim w galicyjskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać w etacie zarządu państwowych kolei żelaznych, krzyż wojenny czwartej klasy za zasługi cywilne, w okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej: stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Adamowi Rychlikowi, wermistrzowi austriackich kolei państwowych Julianowi Rubaszewskiemu, rewizorowi pociągów austriackich kolei państwowych Stanisławowi Sagańskiemu, wermistrzowi austriackich kolei państwowych Juliuszowi Schindlerowi, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Mieczysławowi Schwestce, magazy-

nierowi austriackich kolei państwowych Henrykowi Severinowi, starszemu przesuwaczowi wozów austriackich kolei państwowych Stefanowi Sidorowowi, starszemu konduktorowi austriackich kolei państwowych Zenonowi Siennickiemu, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Michałowi Skrabkowi, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Apolinaremu Sorysowi, magazynierowi austriackich kolei państwowych Tadeuszowi Sosińskiemu, pomocniczemu stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Józefowi Speidlowi, magazynierowi austriackich kolei państwowych Karolowi Spiessowi, torowemu austriackich kolei państwowych Władysławowi Surówce, starszemu palaczowi austriackich kolei państwowych Andrzejowi Stajurze, kolejomistrzowi austriackich kolei państwowych Wilhelmowi Stettnerowi, nadzorca lokomotyw austriackich kolei państwowych Tadeuszowi Strohalmowi, pomocnikowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Władysławowi Stojnemu, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Janowi Svejdzie, ślusarzowi maszynowemu w służbie austriackich kolei państwowych Bronisławowi Szawińskiemu, starszemu przesuwaczowi wozów austriackich kolei państwowych Janowi Tereszce, służącemu bloku sygnałowego austriackich kolei państwowych Andrzejowi Urbanowi, nadzorca lokomotyw austriackich kolei państwowych Teodorowi Weissowi, torowemu austriackich kolei państwowych Janowi Wileczyńskiemu, kolejomistrzowi austriackich kolei państwowych Edwardowi Wimmerowi, plaemistrzowi austriackich kolei państwowych Janowi Żelaznemu, nadzorca stacyjnemu austriackich kolei państwowych Maksymilianowi Zgórlakiewiczowi i ekspedyentowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Stanisławowi Zmorze.

W okręgu stanisławowskiej dyrekcji kolejowej: maszyniście austriackich kolei państwowych Karolowi Adamowiczowi, torowemu austriackich ko-

lei państwowych Meilechowi Axelradowi, przesuwaczowi wozów austriackich kolei państwowych Anastazemu Baczyńskiemu, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Aloizemu Benirschke, ekspedyentowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Józefowi Błażekowi, maszyniście austriackich kolei państwowych Alfredowi Brzezynie, Bronisławowi Bystrzanowskiemu, Kazimierzowi Czerwińskiemu, i Franciszkowi Dmytrakowi, magazynierowi austriackich kolei państwowych Janowi Dresslerowi, wermistrzowi austriackich kolei państwowych Józefowi Dworskiemu, maszyniście austriackich kolei państwowych Franciszkowi Harbichowi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 września 1917.

Podróż Najj. Pana na front tyrolski.

W ciągu podróży Najj. Pana na front tyrolski, przyjęcie w Trydencie zmieniło się w hołd wspaniały dla Monarchy, którego dowództwu jako Następcy Tronu w roku ubiegłym miasto zawdzięcza, że nie ucierpiało bezpośrednio wskutek wojny.

Najj. Pan przybył tam 13 b. m. i przyjął liczne deputacje wojskowe. — Nazajutrz udał się na płaskowzgórze Folgara, gdzie — jak wiadomo — zbierał pi-rwsze wawrzyny jako Następcę Tronu. Monarcha zwiedził teren walk. D. 15 udał się do Bozen.

W Vezzano zgłosił się główny komendant ze sztabem, poczem Najj. Pan odbył rewiew w obrębie twierdzy Riva. Monarsze wręczono bukiet z róż alpejskich i szarotek. Najj. Pani obraz św. Zyty przystrojony przesłizniami szarotkami. Powrót do Bozen nastąpił przez przełęcz Mendel.

Z Landek telegrafują: W niedzielę po wysłuchaniu Mszy w kościele garnizonowym w Bozen, Najj. Pan udał się do Prat a z tamtąd na lodowce Ortlerskie.

5)

Ze starych szpargałów.

(Ciąg dalszy).

„Głos“ Bernatowicza zamknął satyryk w słowach:

„A! Panowie drodzy! mój sąd jest prostaczy, Nie przydatny wcale, nie nie przeinaczy; Więc pocóż mam bruździć w tak szanownem kole?”

Ja zawsze swych kolegów zdania słuchać wolę... Zapewne... tak... niby... mówiąc między nami Niedobrze, iż szlachta brata się z chłopami, Chłop ciągnie za Moskałem a nie z szlachtą [biedną,

Więc lepiej bez ustępstwa, bo to wszystko [jedno; —

I mnie się zdaje... że miłość, ofiara, Te dźwięczne słówka nie są dziś na dobie... Kto w imię ich co głosi, to chyba, że sobie Chce zaskarbić łaskę i krzyżyk u cara... Lecz na wasze zdania, nie myślcie Panowie, Bym chciał tam wpłynąć, lub o złe zamiary Kogobądź posądzał; ja tak, nawiasowie

Wtrąciłem domysł, jak zwyczajnie stary, Kiedy się rozgada — to i baki prawi; Ja wszystkich szanuję, Panowie łaskawi...!”

Zapalonym i stanowczym zwolennikiem dawnego systemu gospodarki rolnej miał być — wedle niewiadomego autora satyry — Karol Doroczyński. Bobrowski pisał o nim: „W dzieciństwie swoim zaczął on podobno o Krzemieniec przed 1830 rokiem, który go zastał chłopcem i, jak wielu innych współczesnych, dalej szkół nie tentował, odznaczając się owego czasu dość cyniczną bałagulszczyzną. Po wyszumieniu młodości, zabrał się do pracy gospodarskiej, wówczas wcale jeszcze nie skomplikowanej, a że posiadał dość chłopskiego rozumu, był pracowitym, wytrwałym i oszczędnym, powiększył majątek w dziesięcioro i zasłynął nie tylko w okolicy, ale i na całe Podole, jako zwołany gospodarz i przemysłowiec młynowy... Że mu dobrze było przy pańszczyźnie, a „kmiotków“ umiał trzymać „cupko“, nie kwapił się ani z nią ani z nimi rozstawiać... Miał niezawodnie odwagę swego zdania i swego sztan-daru.“

Zresztą charakteryzuje to dosadnie i „głos“ jemu włożony w usta:

„Ależ, proszę, każdy przyzna, Komu miłą jest Ojczyzna,

Że nadzieja, szczęście kraju, Leży w dawnym onym zwyczajn Li w pańszczyźnie i nahaju! Oddać proszę im zagrodę?... A toż proszę zimną wodę, Nie krew w żyłach mieć potrzeba! Puścić szlachtę tak bez chleba? Chłopom oddać ją w niewolę!... Cóż? sam będę orał rolę??!... A toż proszę, bez litości!... Rwą się wszystkie me wnętrności!... O!... zatopię nóż w mem łonie!... Niechaj piekło mnie pochłonie! — Sadyb nie dam i po zgonie!...“

Leopold Jakubowski, wraz z Leonardem Sowińskim współautor adresu szlachty podolskiej do tronu, równie wybitny rolnik, lubował się widocznie w dobieraniu w swych przemówieniach zwrotów naukowych, niezawsze zupełnie dostępnych szerszym kołom współpatriotów. Takie przynajmniej przypuszczenia nasuwają się po przeczytaniu jemu przypisanego przez złośliwego satyryka „głosu“. — „W mowie piękne słówka, szlachetne teorye, w gruncie zawzięty pańszczyźniak. Bardzo niegłupi i wcale oczytany, znany był w swojej okolicy z twardości dla włościan.“

„Głos“ jego oznajmiał współkolegom:

„Notliwość, wolność pół-martwego łłumu Jest tylko olśnikiem, grą chorego umu, Bajdą czynów jaźni, transcendental- [ności,

Błamem abstrakcyjnym, ujemnią świa- [tłości.

Wolność, to konieczność, co po eterowych Zatopach czystego faluje myślenia; Czynnica narodów Bożo-obrazowych, Dodatnią li wtenczas, gdy w bugaju(?)! [stnienia,

Jest jako rdzeń jaźni, inaczej jest kłamem, Nielogiczną saczą (?)?) a nie bożostanem; Włgę trzeba zogniskować rządu wszystkie chęci, Najprzód ku temu, by wszystkich od rłęci Jął się wykształcić!... Gdy lud zmysłó- [wania

W głębokich więcierzach swego bytowania Jaw żywotwornej oceni wolności I uświadomi ducha w swej całościowości Wtedy dlań jaźniowe wszechcałopa- [lenie

Zrobimy, bez sadyb dając uwolnienie.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

1) Wyras niezrozumiały, znajdujący się w dwu dostępnych nam odpisach wiersza.

2) Ibid.

Monarcha, po przebyciu drogi serpen-
tynowej, tuż w obliczu nieprzyjaciela wysiadł
z samochodu i udał się do stanowisk pie-
choty odległych od linii bojowej nieprzyja-
cielskiej o 600 kroków.

W oddaleniu kilkuset kroków od Mo-
narchy, pękł nagle szrapnel, za pierwszym
padło kilka innych.

Najj. Pan odbył przegląd wojsk intere-
sując się żywo stanowiskami wojsk własnych
i nieprzyjacielskich. Powrót dokonał się bez
wypadku.

Z Landeck powrócił Najj. Pan do Wie-
dnia.

Budowa Państwa Polskiego.

Urzędowy komunikat niemiecki.

Biuro Wolffu donosi z Warszawy: Ma-
nifest obu sprzymierzonych Monarchów, re-
skrypt obu gen. gubernatorów i patent o
władzy państwowej w Królestwie Polskiem
w sposób stanowczy torują drogę do dalszej
budowy państwowości polskiej.

Pierwszym krokiem będzie ustanowienie
Rady Regencyjnej przez sprzymierzonych Mo-
narchów, a Rada powoła Prezydenta Mini-
strów i opracuje projekt ustawy o utworze-
niu powiększonej i wyposażonej w rozszerzo-
ną kompetencję Rady Stanu. Ręka w rękę z
tem pójdzie utworzenie gabinetu i organiza-
cja władz, w czym tymczasowa Rada Stanu
poczyniła już potrzebne prace przygotowaw-
cze. Rzeczą będzie Prezydenta Ministrów
prowadzić dalej te rokowania. Pozostaje przy-
tem w mocy oświadczenie rządu z 8 czerwca
1917, w myśl którego, jak wiadomo, oprócz
oddanego już w ręce polskie sądownictwa i
szkolnictwa, mają być oddane następujące
gałęzie administracji: wyznaczenie, opieka nad
sztukami i naukami, a dalej na polu admini-
stracji gospodarczej: handel i rolnictwo, z
ograniczeniami które będą bliżej określone,
a są podyktowane gospodarką wojenną, na-
stępnie organizacja rzemiosł, usuwanie szkód
wojennych i odbudowa, w końcu dobroczyn-
ność publiczna i opieka społeczna.

Co się tyczy Administracji skarbowej,
to warunkiem całkowitego oddania skarbo-
wości polskiemu Ministerstwu skarbu jest to,
by wszystkie części administracji były już
oddane, jednakowoż oddanie już poszczegól-
nych gałęzi administracji samo przez się sto-
pniowo doprowadzi do początku własnej ad-
ministracji skarbowej, która będzie tworzyła
jądro przyszłego polskiego Ministerstwa
skarbu.

Całkowitego rozwoju należy się spodzie-
wać tam bardziej, że w polskich kołach po-
litycznych coraz więcej występuje usilne dą-
żenie do współpracy nad utworzeniem Pań-
stwa.

Głosy prasy warszawskiej.

Z prasy stołecznej niektóre pisma już
w wydaniach niedzielnych omawiają akt z 15
września.

Kuryer Warszawski upatruje w tem
pierwsze ziszczenie w praktyce obietnicy z 5

listopada r. u., oraz podkreśla, jaka to odpo-
wiedzialność spoczywa na Polakach, oraz
przestrzega osoby, którym będzie powierzono
wykonanie, aby należycie pojęli interes naro-
dowy.

Głos zaznacza, że akt ten nastąpił w
chwili, gdy sprzymierzeni Monarchowie od-
nieśli wspaniały tryumf bojowy. Dziennik
uznaje to, że przed ugaszeniem pożaru świa-
towego nie może się uwydatnić ani zewnętrzny
blask, ani też wewnętrzna budowa pań-
stwa, ale nie ośłabia to znaczenia aktu, lecz
je raczej powiększa.

Także *Nowa Gazeta* wita manifest jako
ważny krok na drodze do urzeczywistnienia
niezawisłego Państwa Polskiego.

Kuryer Polski nie zamyka oczu na ogra-
niczenia wywołane stanem wojennym, ale
chętnie notuje, że aktem z 15 września Pol-
sce oddano rzeczywiście najwyższą władzę,
władzę prawodawczą i kontrolę, jakoteż egze-
kutywę. Dziennik wyraża nadzieję, że spo-
dziewana ustawa wykonawcza w szybkim
tempie zrealizuje to, co wzmości zaufanie.

Wierzmy — pisze dziennik — że naj-
ważniejszym następstwem dzisiejszego stano-
wiska mocarstw centralnych względem Polski
będzie ostateczne wyjaśnienie wzajemnego
stosunku. Akt 5 listopada dał nam prawo
mówienia o niepodległości, patent z 12 wrze-
śnia daje nam prawo urzeczywistnienia jej.

Opinia dziennika szwedzkiego.

W sprawie pisma Cesarskiego o utwo-
rzeniu Rządu narodowego polskiego pisze
dziennik konserwatywny *Alehandra*, iż obecnie
polska władza rządowa jest jeszcze ograni-
czona. Nowy krok Mocarstw Centralnych
przychodzi wprawdzie późno, lecz wskazuje
przecież na dobrą wolę dalszego kroczenia
po drodze do odbudowania samodzielności
Polski.

Niema powodu do obawy o krok wstecz,
odbudowa Polski jest faktem, który naród
polski obok własnej siły żywotnej zawdzię-
cza zwycięstwu i dobrej woli mocarstw cen-
tralnych. Ile warte są obietnice rossyjskie,
o tem Polacy wiedzą sami, a wielkie sympat-
ye okazwane im przez demokrację zachod-
nią miały zawsze tylko wartość platoniczną.

W sprawie powrotu uchodźców.

Dyrekcya policji ogłasza: C. k. Mini-
sterstwo spraw wewnętrznych reskryptem
z dnia 28 sierpnia 1917 L. 51102 otworzyło
dalsze powiaty w Galicyi dla powrotu uchodź-
ców, a mianowicie: 1. cały polityczny po-
wiat Stryj, 2. cały polityczny powiat Ży-
daczów, 3. polityczny powiat Bóbrka, z
wyjątkiem gmin Chodorów, Strzeliska nowe,
4. polityczny powiat Kałusz z wyjątkiem
miasta Kałusza, 5. polityczny powiat Boho-
rodzany, z wyjątkiem gmin Bohorodeczany
miasto, oraz miasteczek Sołotwina i Łysiec,
6. polityczny powiat Stanisławów z wy-
jątkiem miasta Stanisławowa.

Wszystkie wymienione powiaty leżą
obecnie w dalszym obszarze wojennym.

Na polecenie tegoż Ministerstwa wzywa
się tych uchodźców, którzy w chwili wybu-
chu wojny mieszkali stale w jednym z wy-
mienionych powiatów, a nie są niezdolni do
pracy i jednocześnie znajdują się bez zarobku
i środków utrzymania, aby powrócili do
swoich stałych siedzib.

Dla powrotu do tych powiatów obowią-
zuja następujące zasady:

1. osoby pobierające państwowy zasiłek
uchodźczy lub zupełnie ubodzy otrzymają
dalej ulgę bezpłatnej jazdy na liniach kolei
państwowej i bezpłatnego przewozu ich mienia
na podstawie wystawionego przez dyrekcję
policji polecenia wolnej jazdy i polecenia
do bezpłatnego przewozu rzeczy zupełnie
ubogich uchodźców.

2. Uchodźcy, pobierający państwowy
zasiłek uchodźczy, otrzymają ten zasiłek po
powrocie do swej stałej siedziby jeszcze przez
dwa miesiące za pośrednictwem tamtejszego
starostwa względnie rządowej dyrekcji po-
licyjnej za okazaniem potwierdzenia, wysta-
wionego przez dyrekcję policji, że zasiłek
ten dotąd pobierali.

Bezpłatny powrót, bezpłatny przewóz
rzeczy i dalszy pobór państwowego zasiłku
uchodźczego otrzymują uchodźcy tylko pod
warunkiem, jeżeli wszyscy we wspólnym
związku rodzinnym żyjący do podróży zdolni
członkowie odnośnych rodzin, o ile pochodzą
z wyżej wymienionych powiatów, i wspólnie
pomieszczeni byli, wrócą jednocześnie i wspól-
nie do swych siedzib i jeżeli najdalej w piąt-
tek, dnia 12 października 1917 zgłoszą się
w starostwie, względnie u rządowej władzy
policyjnej swego miejsca stałego mieszkania,
jako przybyli z powrotem.

Dalej muszą wykazać, że w czasie od
początku wojny szczepieni byli przeciw ospie.

Bliższe wyjaśnienia co do bezpłatnej
jazdy i bezpłatnego przewozu rzeczy otrzymają
uchodźcy w dyrekcji policji (Biuro dla uchodź-
ców).

Uchodźcy, którzy przed wybuchem woj-
ny mieszkali w jednym z wymienionych na
wstępie powiatów, a nie uczynią w oznaco-
nym wyżej terminie zadość niniejszemu we-
zwaniu do powrotu, tracą z jednej strony dla
późniejszego powrotu ulgę bezpłatnej jazdy i
bezpłatnego przewozu rzeczy, z drugiej stro-
ny dalsze państwowe wsparcie uchodźcze
w ich dotychczasowym miejscu pobytu, które
najpóźniej 12 października 1917 zostanie
wstrzymane.

Sytuacja wojenna.

W ubiegłym tygodniu Rossyianie i Ru-
muni w przestworzu Ocny nowych próbowali
ataków. Załamały się one wśród ciężkich
strat nieprzyjaciela, któremu niepodobna od-
mówić, że poczynił sobie mężnie i uporczy-
wie. Na północ od Ojtoz wojska nieprzyja-
cielskie pięciokrotnie atakowały wyżynę
772 na północ od miejsca Słanie. Kontratak
wyrzucił intruzów napowrót do miejsc, z jak
nadać mogli. Na Bukowinie pod Solką utknę-
ła akcja nieprzyjacielska sama z siebie. Po-
między Prutem i Mołdawą wywiązały się

walki wywiadowcze. Tam, podobnie jak i
nad Zbruczem mierzą się z sobą artylerye
obustronne.

Na froncie macedońsko-albańskim lewe
skrzydło armii Sarrailla w jeziorze Ochriddy
przeszło do ataku od strony Korey. Wojska
francuskie poparte przez Włochów i Rossyan
zaatakowały przeciwnika na północ i zachód
od jezior. Wobec widocznej i znacznej prze-
wagi nieprzyjaciela posterunki sprzymie-
rzonych cofnęły się do głównych stanowisk
na południowy zachód od jeziora Ochriddy.
W starciach aryergardowych nieprzyjaciel
został powstrzymany. Na południowy wschód
od Beratu pod Zabeni wyparto oddziały
włoskie na drugi brzeg rzeki Osun. Na po-
łudniowy zachód od Ochriddy drobne oddziały
nieprzyjacielskie zapędziły ich w górę, a pod
Podgradcem nad jeziorem ustąpiły wojska
sprzymierzonych pod naciskiem nieprzyja-
cielskiej przewagi. Francuzi donoszą o obsa-
dzeniu miejsc Grabovica i Pranesti, jakoteż
wzwyż wzdłuż Cerawy na północny zachód
od jeziora Malik.

Wielka generalna ofenzywa na zacho-
dzie raz jeszcze, dnia 8 b. m., rozgorzała ja-
snym płomieniem, jednak zaraz potem przy-
gasła całkowicie. W miejsce jej nastąpiła gwał-
towna walka artylerji, która w przestworzu
między lasem Houthouster i kanałem Co-
mines - Ypres jakoteż na północ od Freezen-
berg przybrała charakter ognia huragano-
wego. Piechota nie szła już do ataku. Tak
więc można powiedzieć, że „jednolita“ ofen-
zywa ugrzęzła w pasku.

Pod Langemark udało się Wirtember-
czykowi, wyrzucić Anglików z kawałka lasu
na północ od tego miejsca. W Artois i na
północ od St. Quentin uśmiechnął się znou
sukces wywiadowczy oddziałom niemieckim.
Na północny wschód od Villaret pod St.
Quentin zostali Anglicy pobici w walce na
granaty ręczne.

W Szampanii na wschód od drogi St.
Hilaire - St. Soupset nie udało się Francuzom
podjęty pod osłoną wieczornego mroku atak
bardzo gwałtowny, bardzo uporczywy, ale
bardzo dla nieprzyjaciela niepomysłny w osta-
tecznym wyniku. Także na wschód od Mozy
nie udało się Francuzom mimo całej uporczywo-
ści wywalczyć jakiegokolwiek powodzenia. Mnożą
się też u Francuzów oznaki wyczerpania, a jeńcy,
których zeznania przesłały zawsze brać się
winno „cum grano salis“, opowiadają o bun-
tach wybuchających co chwila w wojsku.

Ale tego wszystkiego jeszcze za mało.
Jeszcze ciągle entente nie chce pogodzić się
z myślą, że szkoda przecież takiego mnóstwa
krwi przelewanej bezcelowo. Jeszcze ciągle roi
czwóporozumienie dumne sny o militarnym
odwiecie, jakby zamało jeszcze nabrało prze-
konania o jego niemożliwości. Podobno na
zachodzie gotuje się nowa ofenzywa; podobno
i Cadorna nie dał za wygraną, a Kereński
ufa, że sklei wszystko to, co się rozleciało
i jakby dotknięciem różdżki czarodziejskiej
postawi na oczekiwaniu nową, silną i karną
armię. Ha, chęć, więc *habebant sibi!*

Podane poniżej biuletyny uzupełniają
obraz obecnej sytuacji.

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Łza zabłysła nagle w oku starego ofi-
cera, lekkie drzenie przebiegło po brodzie i
w kącikach ust, i nie opierając się dłużej
wzruszeniu, wyciągnął ramiona do pani d'Or-
bac, którą w długim uścisku przytulił do
serca.

— Jesteś dzielną kobietą... — szepnął
jej do ucha — i spodziewałem się tego po
tobie... Jednakże, dziękuję ci za tę goto-
wość.

Gdy oczy im oschły obojgu i krew zi-
mna wróciła, hrabia rzekł:

— Zaraz jutro, za radą i pomocą me-
go notaryusza i długoletniego doświadczenia
rzeczoznawcy Goberta, rozdzielimy części jak
można najrówniej. Czy masz do której jakie
specjalne upodobanie?

— Żadnego... Zdaje mi się jednakże,
iż zamek de Ronceray powinien zostać przy
tym, który nosi jego nazwisko...

— Marto, dziecko moje ukochane, po-
siadasz wszystką możliwą delikatność i nie
potrafisz nigdy dość ci być wdzięczny za to
wspaniałomyślne postępowanie... Jeszcze je-
dno słowo i... obietnica z twojej strony!

— Jaka, mój ojeze?

— Jeżeli kiedykolwiek wice-hrabina
potrzebowałaby twojej rady albo poparcia

w tem, co tyczy się mego wnuka, nie odma-
wiaj jej...

— Obiecuję ojcju tem chętniej, że taki
był mój ukryty zamiar...

— Jeszcze raz, chodź mnie uściskać...

I znowu, ojciec i córka padli sobie w
objęcia.

Przy końcu tygodnia baronowa opuści-
ła zamek, wracając do rodziny.

W jakiś czas później, w tym samym
wielkim salonie, widzimy znowu pana de
Ronceray z jego synową.

Wice-hrabina zawsze ładna, w bardzo
skromnej toalecie żalobnej, której nie zrzuciła
od śmierci męża. Bez udanej skromności, wi-
dok jej budził sympatye. Wobec surowego
nieco wzroku pana domu, oczy jasne, szeroko
otwarte młodej kobiety, bez zbytej śmiało-
ści, ale także bez obawy, poddawały się chę-
tnie badaniu.

Zdecydowana z góry na wszelkie ustę-
stwa, nie czuła się weale zakłopotana w o-
becności pana de Ronceray.

Od ostatniej swojej wizyty, jej intuicya
kobieca przeczuła, że gniew dawniejszy, je-
żeli nie zniknął zupełnie, to przynajmniej
ustąpił miejsca uczuciu rezygnacyi.

Nadto sprytna, aby otwarcie cieszyć się
z tego, doznawała jednakże w głębi duszy
wielkiego zadowolenia.

— Dziękuję pani — mówił jej hrabia —
że wysłuchałaś mojej prośby i przywiozłaś mi
mego wnuka.

— Nie odwracajmy tej kwestyi — od-
rzekła z uśmiechem. — To my powinniśmy
być wdzięczni za zaproszenie... Ach!... list
pana wielką radość sprawił mojemu Jakó-
bowi.

Błysk zadowolenia opromienił poczciwe,
opalone oblicze dawnego oficera, który deli-

katnie pochlebiony w swoich dziadowskich
uczuciach, rzekł z rodzajem dobroduszości:

— Jeżeli pani o to chodzi, niech i tak
będzie, że ja wam łaskę wyrządzam.

— Bo tak jest, bezwątpienia, panie
hrabio.

Po chwili, pan de Ronceray rzekł:

— Chciałem z panią się widzieć także
dla tego, że mam do pani pewną prośbę.

Młoda kobieta wyprostowała się z ży-
wością i z nagłym wybuchem:

— Ach z góry już wysłuchana ta proś-
ba, panie hrabio, gdyż proszę mi wierzyć, że
będę zawsze szczęśliwa, mogąc zastosować się
do życzeń pana, które są dla mnie rozkazem.

Wzruszony tym tonem szczerości pan
de Ronceray rzekł:

— Chodzi tu o mego wnuka...

I z pewnym rodzajem uroczyości:

— Jest tradycją w rodzinie de Ronce-
ray, że wszyscy mężczyźni poświęcają się
Francyi... W naszym domu, już od czterech
wieków, żaden nie cofnął się przed obowią-
zkiem, a bardzo wielu, na chwałę ojczyzny,
wylewało obficie swoją krew na polach walki.

Pragnę więc, aby za przykładem swoich
przodków, Jakób de Ronceray, wybrał sobie
wojskową karierę.

— Całkiem słusznie.

— Pani się zgadza?

— Absolutnie.

— A zatem, proszę mi obiecać, że pani
go zachęci do obrania tej drogi, a w razie
potrzeby objawi pani swoją wolę.

— Przysięgam na to, panie hrabio, a
będąc sama córką oficera, mogę tylko przy-
klasnąć podobnym zamiarom.

— Dziękuję.

Po chwili milczenia, hrabia dodał:
— Jesteśmy więc już w zgodzie co do

mego wnuka, ale jest jeszcze jedna sprawa,
która mi ciąży na sercu...

— Proszę mówić bez obawy, panie
hrabio.

— Chodzi tu o moją córkę.

— Ach! — rzekła wicehrabina skupia-
jąc uwagę.

— Tak... Między wami zaszło przykre
nieporozumienie... Trzeba, żeby ono zniknę-
ło... Dla dobra harmonii w rodzinie, proszę
mi także obiecać, że nie zachowa pani przy-
krego wspomnienia wizyty pani d'Orbac...

Z lekkim rumieńcem na twarzy, ale
z czystym spojrzeniem i wesołym uśmiechem
na ustach, wicehrabina odrzekła:

— Och! pod tym względem nie potrze-
buje pan się trudzić, panie hrabio, bo dawno
już wykreśliłam ten wypadek z pamięci.

— W takim razie, wybornie! i wystar-
cza mi widzieć, w jakim usposobieniu pani
się znajduje, aby się uspokoić.

Następnie, na zakończenie:

— Zostanie pani przez kilka dni w zam-
ku, nieprawdaż?

— Jak długo panu się podoba, panie
hrabio.

— Bardzo mnie to cieszy.

I patrząc na jasne słońce, którego pro-
mienie wchodziły do pokoju przez otwarte
okno, hrabia dodał:

— Pogoda jest wspaniała... A gdybyśmy
razem z Jakóbem przeszli się po parku?...
Na jego intencję przyprowadzono mi nie-
dawno ładnego kuca, bardzo spokojnego i
łagodnego... Chcę mu dać pierwszą lekcję
konnej jazdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 17 września. Urzędowo ogłaszają dnia 17 września:

(Ze wschodniego teatru wojny i w Albanii).

Nie zaszło nic szczególnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad Isonzem w ciągu dnia w kilku miejscach znaczna walka artylerji. Po nastaniu ciemności nieprzyjacieli na południe od Podlesca trzykrotnie na darmo szedł do ataku. Na północno-zachodnim stoku Monte San Gabriele oddziały honwedów z natarcia na rowy nieprzyjacielskie przywiodły jeńców i karabiny maszynowe.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na froncie nad Isonzem nieprzyjacieli wczoraj po południu wzmógł czynność swej artylerji przeciw płaskowzgórzowi Bainsizza i Monte San Gabriele. Po nastaniu ciemności piechota nieprzyjacielska przeszła do szturm na nasze stanowiska na południe od Podlesca. Atakowała ona trzy razy i zawsze ją odparto. Natomiast na stoku północno-zachodnim Monte San Gabriele nasz szturm był skuteczny. Silniejszy patrol jednego z pułków honwedów wtargnął do stanowisk nieprzyjacielskich, rozprószył załogę i zdobył dwa karabiny maszynowe. Patrol ten powrócił przywodząc jeńców.

Wschodnia widownia wojny. Na całym froncie nie było większych czynności bojowych. Na licznych odcinkach artylerji nieprzyjacielska podtrzymywała zwykły ogień działowy.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu)

Berlin, 17 września. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 września.

(Z wschodniego teatru wojny).

Nie zaszło nic ważnego.

Front macedoński: Położenie nie zmienia się.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Przejrzyste powietrze sprzyjało rozwinięciu znacznej czynności ogniowej.

We Flandryj walka działowa nad wybrzeżem i w niektórych odcinkach między lasem Houthouster a Lys kilkakrotnie wzmacniała się do najwzrostniejszego ognia huraganowego. Ataków piechoty angielskiej nie było, wywiązywały się tylko miejscowe potyczki w terenie przed stanowiskami, przy czem jeńcy pozostali w naszych rękach.

Na północny-wschód od Arras nocą silne oddziały wywiadowcze angielskie w kilku miejscach posunęły się naprzód, miejscami także aż do naszych linii, ale silny kontratak odparł nieprzyjaciela. Także pod St. Quentin nieprzyjacieli przygotowywali atakami ognio- wymi natarcia swych wywiadowców, ale ich wszędzie odparto.

Front niemieckiego Następcy Tronu. Wzdłuż Aisny, zwłaszcza na północny wschód od Soissons, tudzież w Szampanii i pod Verdun czynność bojowa artylerji dochodziła do wielkiego natężenia. W kilku potyczkach wywiadowczych Francuzi utracili jeńców.

Z nieprzyjacielskich eskadr lotniczych, które wczoraj dwukrotnie atakowały Colmar, zestrzelił jeden z naszych oddziałów pościgowych dwa samoloty. Prócz tego nieprzyjacieli stracili 16 samolotów. Porucznik Berthold dnia 15 b. m. w walce napowietrznej stracił dwóch lotników nieprzyjacielskich, a porucznik Schleich w dwóch dniach ostatnich trzech przeciwników.

Pierwszy generalny kwaterymistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 17 września wieczorem: Silna czynność bojowa tylko we Flandryi.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na Atlantyku, w zatoce Biskajskiej i na morzu Północnym zatopiono 4 parowce, jeden żaglowiec łącznej pojemności 23.000 tonn,

„Gazeta Lwowska“ z dnia 19 września 1917.

w tem uzbrojony parowiec angielski „Malta“ (7.884 tonn) i „łapkę na łodzie podwodnej“ w postaci trójmasztorowca, uzbrojonego w dwa działa, a płynącego pod flagą szwedzką.

Znamienne zeznania.

Biuro Wolffa ogłasza: Pewien oficer angielski, wzięty do niewoli przez Niemców dnia 5 b. m. pod Merckem, uczynił rewelację, która przedewszystkiem w Holandji zrobi wielkie wrażenie. Powiedział on, że jeżeli Anglia do wiosny nie zdobędzie niemieckich portów dla łodzi podwodnych, to spróbuje przemarszu siłą zbrojną przez Holandję. Wiadomość tę skutecznie podkreślają coraz ponawiające się naruszenia neutralności holenderskiej przez Anglię, wdzieranie się do strefy zwierzchnictwa u wybrzeża, rzucanie bomb lotniczych na miasta holenderskie.

Dalej oficer ów powiedział, że w Anglii coraz bardziej uważają wielkie bitwy o przełamanie linii niemieckiej za wyraźne klęski i sądzą, że przerwanie frontu we Flandryi jest już niemożliwe. Zajmujące było także doniesienie, że w Anglii obecnie kształci się wiele lotników norweskich. Stosunki wewnętrzne w Anglii, które w skutek niemieckich łodzi podwodnych stają się coraz to groźniejsze, nie pozwalają już na dłuższe przeciąganie wojny, bo stan robotniczy nie jest już pewny.

Komunikat turecki.

Komunikat z 16 b. m.:

Na wschód od Suleimanie, koło mostu na rzece Garn, potyczki oddziałów wywiadowczych.

Na wschód od Rewanduz rozszerzono sukcesy wojsk tureckich, o których doniesiono wczoraj i wyparto nieprzyjaciela z dwóch stanowisk w przełęczach na północny-wschód od linii Baka-Kerwa-Rayat.

Front kaukaski: Na południe od jeziora Wan, kompania nieprzyjacielska usiłowała zaskoczyć atakiem placówki tureckie. Po kilkugodzinnej potyczce odparto ją. W innym miejscu batalion, szwadron i dwa karabiny maszynowe zaatakowały tureckie stanowiska. Zrazu udało się nieprzyjacielowi odepchnąć w tył tureckie wojska i wtargnąć do ich pierwszej linii. Ale w kontrataku wyparto go napowrót.

Front syńskijski: Artylerja turecka z dobrym skutkiem ostrzeliwała Anglików, sypiących szaniec na południe od Gaza. Tureckie patrole koło Bisessaba zniszczyły rozpoczęte przez nieprzyjaciela roboty około studni.

Komunikat bułgarski.

Komunikat z 16 b. m.:

Front macedoński: Ogień przeskakujący w różnych punktach frontu. Ujęcia Strumy angielski oddział wywiadowczy próbował posunąć się naprzód, ale go spędzono ogniem. Czynność lotnicza w kilku odcinkach frontu.

Front rumuński: Na zachód od Isacei czynność artylerji.

Stan rzeczy we Włoszech.

Berner Tagwacht dowiaduje się: W Turynie trwa dalej stan oblężenia. W czasie walk ulicznych między rolnierzami a robotnikami, piechota i bersalierzy nie chcieli wystąpić przeciw robotnikom. Na rozkaz rządu użyto karabinów maszynowych; 10 robotników zabitych a kilkuset jest rannych. Dokonano niezwykle wielkiej liczby aresztowań. Wszyscy przywódcy robotników znajdują się w więzieniu. 800 robotników z fabryk samochodów „Fiat“ strejkują od pięciu dni.

Wobec ogłoszenia przez rząd w dziennikach zapowiedzi ostrych zarządzeń, pisze *Avanti*: Jeżeli rząd ma odwagę uderzyć, nie chcemy go od tego odwozić. Robotnicy są gotowi podjąć walkę Partya socjalno-demokratyczna nie ukrywa niczego, prowadzi całkiem otwarcie walkę z reakcją polityczną, z wojną i jej sprawcami.

Granica włoska — wedle depezy z Lugano — będzie zamknięta do jutra północy. Prawdopodobnie powodem zamknięcia są transporty wojsk.

Król Konstantyn na wygnaniu.

Agencja szwajcarska donosi, że król Konstantyn grecki przybył wczoraj po południu z rodziną i świtą do Zurychu, gdzie zamieszka przez zimę w wynajętej willi. Wśród członków świty znajduje się także były minister spraw zagranicznych dr. Streit.

Z Portugalii.

Strajk urzędników poczty i telegrafu zakończył się wczoraj.

Przed konferencją sztokholmską

Doniesienie przedstawiciela c. k. *Biura korespondencyjnego*: W zapowiedzianym manifestie do stronnictw należących do międzynarodówki powiedziane jest, że komitet przedewszystkiem przyznaje i stanowczo oświadcza, iż wcale nie zarzucił planu powołania do Sztokholmu międzynarodowej konferencji socjalistycznej, ani też tego planu nie zarzuci. Konferencja odbędzie się, skoro tylko kwestya pasportów będzie uregulowana, wtedy także ustalony zostanie termin konferencji. Delegacja rosyjska miała możliwość przekonać się w Anglii, Francji i we Włoszech, że klasa robotnicza oddana jest i oddana będzie nadal idei konferencji sztokholmskiej i że ruch na rzecz wspólnej akcji do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju wzrasta ciągle we wszystkich kołach. Brutalna odmowa pasportów nie zdoła zrazić proletaryatu. Rzeczą będzie robotników Włoch, Anglii i Stanów Zjednoczonych nie dopuścić do obalenia elementarnej wolności, jaką jest wolność wymiany zdań. — Z zadowoleniem i z dumą możemy skonstatować, że wola klasy robotniczej nie została wstrząśnięta, przeważająca większość delegatów na konferencji londyńskiej była za Sztokholmem.

Los konferencji sztokholmskiej jest ściśle złączony z rewolucją rosyjską. Reakcja próbowała uczynić rewolucję odpowiedzialną za anarchię, w którą carat wpuścił Rosyję. Klasy robotnicze wszystkich krajów, które z radością powitały obalenie caratu, stawią opór machinacyom reakcji międzynarodowej. Spodziewamy się też, że robotnicy rosyjscy, Niemcy i austro-węgierzy spełnią swój obowiązek socjalistyczny i zaprotestują energicznie przeciwko planowi i taktyce zmierzającym do obalenia rewolucji, a także i przeciwko taktyce, któraby chciała uczynić Niemcy współwinnymi w wywołaniu kontrrewolucji. Złączone w Sztokholmie stronnictwa rozumieją, że wobec tych wydarzeń w obecnej chwili nie możemy dać konkretnej odpowiedzi na telegramy i listy, które domagają się oznaczenia ostatecznego terminu konferencji sztokholmskiej i przyjmą do wiadomości, że komitet nasz uchwalił prowadzić dalej spokojnie i energicznie swoją akcję. Myślą naszą przewodnią jest, że konferencja sztokholmska zainicjować ma nowy okres w walce proletaryatu z imperializmem i że zdolną jest do tego. Klasy robotnicze pragną, by ta wojna była rzeczywiście ostatnią wojną. Towarzysze, jeżeli tylko zechcecie, konferencja międzynarodowa zbierze się w najkrótszym czasie. By cel ten osiągnąć, wystarczą, aby stronnictwa świadome były wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Hasłem dla całego proletaryatu pozostaje nadal: „W drogę do Sztokholmu!“

Socialdemokraten donosi: Delegacja rosyjska oświadcza, że przewodca angielskich związków morskich Havelock Wilson prowadzi swą działalność przy pomocy wielkich środków kapitalistycznych, jednakże większość robotników angielskich potępi politykę jątrzenia tej klikki. Delegacja rosyjska i duńska powróciły dziś do ojczyzny. *Aftonbladet* oświadcza, że wiadomość o wysłaniu kwestyonariusza co do odbycia konferencji sztokholmskiej i o odroczeniu zwołania konferencji aż do nadejścia odpowiedzi na ten kwestyonariusz jest niezgodne z prawdą. Wedle zdania kół dobrze poinformowanych, pokój jest bliższy aniżeli ogólnie przypuszczają. Nowy rząd Kereńskiego chce wszystko uczynić, aby skłonić swych sprzymierzeńców do wystawienia pasportów.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Northeliffa w telegramie z Nowego Jorku do *Daily Mail* przedstawia obraz zbrojeń w Stanach Zjednoczonych. Według tych doniesień, Stany Zjednoczone rozporządzają obecnie półtora milionem żołnierzy. Senat jednomyślnie przyjął przedłożenie o kredycie wojennym, upoważniające rząd do wydania bonów w sumie 11 miliardów 538 milionów dolarów.

Z ROSSYI.

Po upadku Kornilowa usiłują koła, związane z Kereńskim i rządem tymczasowym, wpływać wszelkimi sposobami na armię i flotę, byle tylko utrzymać jej wierność i bitność. Środkiem niezawodnym, w ich przekonaniu, winien być straszak niemiecki.

Głównodowodzący na froncie zachodnim, gen. Bałujew zawiadamia w rozkazie dziennym do podległej mu armii, że nieprzyjacieli odurzony sukcesami koło Rygi, planuje przełamanie frontu rosyjskiego koło Dźwińska i Pińska. Głównokomenderujący przypomina żołnierzom, że gdyby nieprzyjacielowi udało

się zwyciężyć, to byłoby straszone ojezyczna i wolność zdobyta przez rewolucję. Żołnierze powinni dbać o dyscyplinę i bitność armii, zaś sprawy wewnętrzne pozostawić rządowi.

Minister marynarki wystosował telegram do komitetu centralnego floty bałtyckiej w którym zaleca zapobieganie wszelkim wykręceniom, które mogłyby zdeorganizować marynarkę i zmniejszyć jej siłę odporną wobec bardzo prawdopodobnej ofensywy niemieckiej.

Rząd Tymczasowy ogłasza: Do ostatecznego utworzenia gabinetu i wobec teraźniejszych nadzwyczajnych stosunków rząd tymczasowy powierzył wszelkie prawa państwowa następującym osobom: Kereńskiemu (prezes Rady ministrów), Tereszczence (sprawy zagr.), gen. Wierchowskiemu (wojna), Werderewskiemu (marynarka) i Nikitinowi (poczta i telegraf). Doktor medycyny Salaskim został mianowany ministrem oświaty.

Minister spraw wewnętrznych oznajmia, że od 23 b. m. wolno wstępować na terytorium m. Petersburga tylko za osobnym upoważnieniem. Zarządzenie to wydano celem ulżenia stolicy.

Times dowiaduje się z Odessy, że wszystkie siły zbrojne lądowe i morskie w południowej Rosyji gotowe są poprzeć rząd tymczasowy. W Kijowie uwięziono wiele osób, w Żytomierzu 3 generałów, w Elizawetgradzie generałów Denikina i Markowa tudzież szefa szkoły kawalerji Jaweljewa.

W Rostowie na wielkim zebraniu oświadczono, że kozacy dochowają wierności rządowi tymczasowemu.

O poddaniu się Kornilowa donosi *Morning Post*: Wojska rządowe oblegały Kornilowa i jego sztab w Gatezynie. Dzięki podstępowi garnizonu w Gatezynie, udało się odciąć generała od jego głównej siły. Garnizon zwiabił generała do miasta, poczem miasto natychmiast otoczono. Tymczasem deputacy armii rządowej udało się przeciągnąć na stronę rządu tymczasowego wojska Kornilowa.

Załoga okrętu wojennego „Petropawłosk“ w Helsingforsie zastrzeliła 4 oficerów, którzy nie chcieli usłuchać rozkazu miejscowego zgromadzenia demokratycznego i podpisać ślubowania wierności rządowi tymczasowemu. Komitet rewolucyjny w Helsingforsie i minister marynarki wystosowali odezwę do floty, w których potępiają takie akty gwałtu.

Donoszą z Helsingforsu: Walne zebranie organizacji demokratycznych zaproponowało oficerom armii i floty z Finlandji podpisanie obietnicy wierności względem rządu tymczasowego.

Zaopatrzenie w ziemniaki.

Z Wiednia donoszą: By zapewnić nieproducentom zaopatrzenie się w ziemniaki a nadto by równocześnie uwzględnić konieczne potrzeby rolnictwa, Urząd żywnościowy zarządził, by możliwie szybko dostarczono konsumery względnie zapewniono jej 20.000.000 cetnarów metrycznych ziemniaków. Z chwilą, kiedy ta ilość będzie dla konsumentów osiągnięta, rolnicy resztę ziemniaków będą mogli swobodnie rozporządzać. Im prędzej nastąpi odstawa ziemniaków, tem rychlej nastąpi zniesienie obecnego zamknięcia i powrót do wolnego obrotu dla rolników. Kontyngenty rozpisane będą wedle krajów, w poszczególne kraje rząd krajowe kontyngenty te rozdzielać będą na powiaty polityczne wedle tego, ile odnośny powiat ziemniaków dostarczyć zdoła. Skoro tylko kontyngent krajowy zostanie osiągnięty, wolny obrót ziemniakami zostanie w dotyczącym kraju znowu przywrócony przy równoczesnym utrzymaniu cen materialnych. Władze dotyczące mają się wszelkimi środkami starać o to, by co najmniej 2/3 kontyngentu wysłano przedtem przed nastaniem normalnego okresu mrozów, w przeciwnym bowiem razie zaopatrzenie na zimę w ziemniaki nieproducentów byłoby zakwestyonowane.

Co do reszty t. j. ostatniej 1/3 części Zakład wojenny obrotu zbożem przy poparciu ze strony powiatowych władz politycznych i komisji, które będą utworzone, umówi się ma z producentami ziemniaków, aby zapewnić fachowe przechowanie kartofli i późniejszą ich dostawę. Klucz rozdziału zostanie ustalony wedle tego, ile wagonów ziemniaków pozostać ma w kraju a ile wywiezionych poza granice kraju.

Aby umożliwić szybkie pokrycie zapotrzebowania nieproducentów, przysnaną zostanie rolnikom premia za pospiech w dostawie po 5 K za każdy cetnar metryczny, jeżeli dostawa nastąpi do dnia 30 listopada 1917. Wskutek tego podwyższoną zostanie cena ziemniaków z 15 K, względnie 17 K, na 20 do 22 K. Nadto rolnikom przyznane zostanie odszkodowanie po 2 K za cetnar metryczny w tym wypadku, jeżeli na rachunek Zakładu wojennego obrotu zbożem zamagazynują zie-

skarba, włamywacze podzielili się olbrzymim łupem. W zeszłym tygodniu spadła na nich jak grom wiadomość o przyznaniu się lokaja, zaczęto więc planować ucieczkę z Łodzi i sposób przewiezienia łupu, który w papierach procentowych i w banknotach przedstawiał duży ładunek, trudny do pomieszczenia w podróży walizki. Za sowitem wynagrodzeniem wynaleziono wreszcie kandydata, który uniknąwszy rewizji bagażu na dworcu kolejowym, zdołał przewieźć drogocenny łup do Warszawy, gdzie niebawem zgromadziła się również cała szajka. Banda zajęła wspólne mieszkania. Dzień za dniem upływał w dostatku i rozkoszach. Stół uginał się codziennie pod ciężarem indyckich, kaczek i wszelkiego doborowego jadła i napojów.

O przybyciu bandy do Warszawy i zamieszaniu przy ul. Szwedzkiej dowiedział się przodownik czternastego okręgu, p. Aleksander Prokopiak. Zawiadomiona o tem komenda milicyi miejskiej zorganizowała obławę. Około godziny 5 po południu zgromadzono około 100 milicyantów i po zamknięciu wszystkich wyłotów, a nawet wstrzymaniu ruchu, rozpoczęła się rewizja po domach, zwłaszcza w większych kamienicach. Kiedy jeden z oddziałów dotarł do domu nr. 23 i rozpoczął rewizję mieszkań na I piętrze, zastał tam całą bandę, która w spokoju spożywała suto przyrządzony obiad i arestował ją razem z towarzyszącymi jej „damami“. Dokonano niezwłocznie szczegółowej rewizji i znaleziono na razie ukryte w walizkach i ubraniach 45.000 marek w niemieckich papierach procentowych, 81.250 rb. w rosyjskich papierach procentowych, 15.000 rubli w banknotach rosyjskich i 1500 mk. w drobnych banknotach. Ze zrabowanej ze skarba p. Poznańskiego biżuterii znaleziono kilkadziesiąt przedmiotów. Jest to dopiero część łupu. Lokaj p. Poznańskiego otrzymany z kradzieży część biżuterii i gotowizny zakopał w ogrodzie przy pałacu w Łodzi; łup ten już znaleziono. Dalsze dochodzenie, które jeszcze potrwa, doprowadzi prawdopodobnie do znalezienia reszty majątku p. Poznańskiego, zachodzi bowiem przypuszczenie, że rabusie zakopali część w Łodzi. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że znaczną część papierów wartościowych, zaskoczeni zniemacka złodzieje spalili; w chwili bowiem, gdy milicya wkroczyła do mieszkania, zastała płonące w piecu papiery, których nie udało się już uratować. Ze szczątków spopielenego papieru poznano wyraźnie, że były to papiery wartościowe. Podczas badania całej bandy, którą sprowadzono do czternastego komisaryatu, zaszedł znamieny epizod. Kilku obecnych przy badaniu komisarzy, pragnąc porozumieć się w pewnych szczegółach badania, rozpoczęło między sobą rozmowę po francusku. Rychło wtrącił się do tej rozmowy organizator bandy, 23-letni Szumer, ślusarz i zupełnie płynną francuzczyzną usiłował zbić ich twierdzenie. Całą bandę łódzką wraz z przybraniem towarzystwem warszawskiem osadzono w więzieniu.

Kino Czerwonego Krzyża we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od wtorku, dnia 18, do czwartku, dnia 30 września b. r. dramat w 3 aktach, pod tyt. „Nowa kometa“. Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Niebieski cud“, komiczne, komedia w 2 aktach pod tyt. „Jak ty mnie, tak ja tobie, oraz arcykomiczne „Don Juan“.

Kino Czerwonego Krzyża we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole) posiada na wtorek 17, środę 19, oraz czwartek dnia 20 września b. r. wspaniały program, w skład którego wchodzi następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, dramat w 3 aktach pod tyt. „Bolesć matki“, oraz świetną komedię w.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Nie mamy w tym sezonie stanowczo szczęścia do premier, przynajmniej to chyba największy bodaj optymista. Po dwu nieudanych sztukach polskiego repertuaru, zjawiała się na afiszu „Pierwsza sztuka Fanny“ Bernarda Shawa z prolegiem i epilogiem.

Sama komedia, przepełniona paradoksami, znanymi nam już tak dobrze ze wszystkich innych utworów Shawa, powtarzanych w kółko z małemi odmianami, to w dalszym ciągu walka rozgłośnego autora z angielską pruderyą, z angielskim brakiem szczerości, to wcale paradoksalny program wychowania młodzieży — dla Anglików może ciekawy i aktualny, dla nas zupełnie obcy i nużący.

Paradoksy Shawa — przynajmniej — śmieszają niejednokrotnie, skoro jednak zapragnie się uzmysłowić sobie wrażenie z całości przedstawienia, otrzymujemy uczucie pustki, nie przynoszącej poza zręczną grą wyrazów, wiele nowego i ciekawego.

A już zupełnie zbytecznym było powtarzanie wspomnianego prologu i epilogu. Ber-

nard Shaw zapragnął podobno zemścić się w ten sposób na swoich krytykach. Jeżeli rzecz się tak miała istotnie, to znowu wypadnie podkreślić, że polemika z krytykami angielskimi może w ostatecznym razie zająć malutkie kółko publiczności angielskiej: u nas była wprost niedorzecznym epizodem, męczącym niepotrzebnie publiczność i artystów, recytujących swoje role „po za nawiasem“ sztuki, epizodem, na którego skreśleniu nie odnosiłaby komedia najmniejszego szwanku.

Złośliwi opowiadali sobie na ucho, że to ma być rozprawa dyrekcyi Teatru z krytykami dwu pierwszych premier, my jednak zaliczymy to chętnie między teatralne płoceczki. Dobry strateg bowiem nie wybiera rodzaju walki, który mu z góry rokuje przegraną, a przegraną najzupełniejszą byłoby w podobnym wypadku uraczenie publiczności takim nudnym pomysłem, jak epilog i prolog komedyi Shawa.

Streszczać jej nie będziemy. Sama fabuła nie jest ani nową, ani zajmującą. Główna wartość komedyi polega na paradoksach — te zaś, wyrwane z całości, pozbawione scenicznej oprawy, tracą zupełnie swój blask... nie pierwszej wody.

W epilogu i prologu wystąpili obok innych pna. Irma Lichtensteinówna, i p. Jaworski. Ich „pozanawiasowe“ role nie nastrojały żadnego pola do popisu. — Szkoda zaiste pracy artystów na takie „nawiasy“.

W samej sztuce: pp. Gostyńska i Chmieliński, Sznage i Dobrzański przedstawiali starsze pokolenie angielskiego społeczeństwa, z którym w sposób dość drastyczny i oryginalny walczą młodzież. Role panien mniej i więcej przyzwyczajonych, z salonu i z ulicy, oraz kawalerów, nie stroniących od nocnych awanturek, z mentorującym lokajem — księciem, powierzono pp. Zielińskiej i Werniczowej, oraz pp. Okornickiemu, Miłuchowiczowi i Rasińskiemu. Pani Gostyńska, oraz pp. Chmieliński, Dobrzański, Okornicki i Rasiński zasłużyli na specjalną wzmiankę.

— mre —

Z Teatru miejskiego donoszą: Wystawiona wczoraj z nadzwyczajnym sukcesem świetna komedia Shawa „Pierwsza sztuka Fanny“, powtórzona będzie w piątek. Ponadto grane będą w dziale komediowym: w sobotę po południu „Śluby panięskie“, a w niedzielę wyborna satyra na stosunki rosyjskie „Taniec czynowników“ z Dobrzańskim w roli gubernatora Chabarowicza. Na poniedziałek zapowiada repertuar teatralny pełną humoru komedię Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka“ z udziałem najlepszych naszych sił komediowych. W przygotowaniu jest nadto „Nitka jedwabiu“ Sardou, oraz sztuka Morstina „Lilie“.

W dziale operowym przygotowuje kierownictwo Teatru na przyszłą środę wznowienie znakomitej opery Mussorgskiego p. t. „Borys Godunow“ z Okońskim w partyi tytułowej, oraz pp. Łowczyńskim, Mannem, Zacharską i t. d. w innych głównych partjach.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ewy Bandrowskiej, Franciszka Bedlewicza, Ad. Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Pierwsza sztuka Fanny“, komedia w 3 aktach z prolegiem i epilogiem Bernarda Shawa. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Pierwsza sztuka Fanny“, komedia w 3 aktach z prolegiem i epilogiem Bernarda Shawa. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Śluby panięskie“, komedia w 5 aktach Fredry. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza i Ign. Manna.

Publiczne losowanie dzieł sztuki.

Z inicjatywy niestrudzonej orędowniczki ciemnych, p. Karoliny hr. Dzieduszyckiej, odbywała się — jak wiadomo — od kilku miesięcy wystawa dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania na dochód funduszu warsztatów rękodzielniczych dla najniezwyklejszych ofiar wojny: ociemniałych inwalidów. Wystawa i sprzedaż biletów loteryjnych cieszyły się ogromnym poparciem szerokiej sfer społeczeństwa naszego. Bo też niezwykle była to loteryja: na 60.000 losów wygranych było aż 600, szanse więc wygrania były o wiele większe niż na jakiegokolwiek innej loteryi, a wygrane te składały się z dzieł sztuki pierwszorzędnej nieraz wartości. Cała ta świetna pomyślana i wzorowo przeprowadzona akcja spełniła równocześnie trzy zadania: przysporzyła znaczący dochód ciemnym inwalidom, dała możność zarobku naszym artystom,

wreszcie ułatwiła nabycie dzieł sztuki jej miłośnikom.

Całą tę olbrzymią istotnie pracę wykonywał bezinteresownie komitet a w szczególności przewodnicząca hr. Dzieduszycka i niestrudzony sekretarz, zastępca wiceprezesa Tow. Przyj. sztuk pięknych, p. Stanisław Sokołowski. Im też w pierwszym rzędzie należy się wysokie uznanie i wdzięczność. Pochłubić się oni mogą nadspodziewanym sukcesem: sprzedano wszystkie losy i osiągnięto ze sprzedaży tej i wstępów na piękną wystawę sumę kilkudziesięciu tysięcy koron.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywało się w sali wystawy przy ul. Akademickiej l. 17 publiczne losowanie w obecności komisarzy rządowego, rady dyrekcyi skarbu, naczelnika urzędu loteryjnego, notariusza i świadków. Za kilka dni wyjdzie z druku lista ciągnięć i wtedy będą mogli szczęśliwi posiadacze wyciągniętych losów odbierać swe wygrane w kancelaryi wystawy przy ul. Akademickiej l. 17, w godzinach urzędowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót Najj. Pana do Wiednia.

Wiedeń, 18 września. Najj. Pan wczoraj przed południem przybył z powrotem do Wiednia.

Posłuchania.

Wiedeń, 18 września. Najj. Pan przyjął wczoraj na specjalnych posłuchaniach delegację Sejmu chorwackiego, która wręczyła Mu adres hołdowniczy, dalej przewodniczącego wspólnego Urzędu żywnościowego Landwehra, tudzież ambasadora ks. Hohenhlohego.

Ukraińcy u P. Ministra Toggenburga.

Wiedeń, 18 września. Dzienniki donoszą: W imieniu ukraińskiego przedstawicielstwa parlamentarnego i ukraińskiego komitetu ratunkowego postawie Petruszewicz i Kolessa d. 15 b. m. odbyli konferencję z P. Ministrem spraw wewnętrznych hr. Toggenburgiem w sprawie ewakuowawych i w sprawie żądań politycznych Ukraińców w Galicyi. Postawie wręczyli P. Ministrowi memoriał, w którym życzenia te były wyrażone. P. Minister obiecał poczynić odpowiednie zarządzenia i oznajmił, że w tych dniach znowu pewne powiaty, a mianowicie tarnopolski, trembowelski i czortkowski będą otwarte dla powrotu uchodźców, że w sprawie powrotu mieszkańców Wołynia niebawem będą poczynione zarządzenia, oraz że Ministerstwo wnet zarządzi co należy przeciw dalszym ewakuacjom, jakoteż przeciw bezprawnym rekwizycjom.

Echa zgonu Królowej bułgarskiej.

Wiedeń, 18 września. Najd. Arcyksiążę Maksymilian odjechał do Sofii, sby w zastępstwie Najj. Pana wziąć udział w pogrzebie Królowej Eleonory. Najd. Arcyksiążę towarzyszy ambasador hr. Menstorff Pouilly-Dietrichstein.

W kościele ewangelickim w Wiedniu odbyło się nabożeństwo żałobne za Królowę Eleonorę, na którym w zastępstwie Najj. Pana był obecny Najd. Arcyksiążę Józef Ferdynand. Obecny był również Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator.

Z widowni bojowych.

Berlin, 18 września. (Urzędowo). Na północnej widowni w skutek czynności naszych łodzi podwodnych znowu zniszczonych zostało 17.000 tonn, w tem parowiec angielski „Sycamore“, na którym według zeznań pojmanych oficerów było 950 tonn miedzi wartości 8 i pół miliona marek.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 18 września. W łuku Cerny na wschód od Makowy znaczniejszy ogień działowy i karabinowy. O północy nieprzyjacielski oddział piechoty próbował iść naprzód, ale go odparto. W okolicy Mogleny ogniem powstrzymano angielskie oddziały wywiadowcze. Pozatem słaba czynność bojowa. Między Isacea a Gałaczem słaby ogień działowy i karabinowy.

W sprawie pokoju.

Berno szwajc., 18 września. Na nadzwyczajnej sesji zgromadzenia związkowego, otwartej w poniedziałek, prezydent Rady narodowej Buler w zagajeniu wspomni o nocie pokojowej Papieża i wyraził nadzieję, że rychły pokój położy kres wielkiemu pomorowi narodów.

Z Rossyi.

Bern, 18 września. Do dziennika *Temps* donoszą z Petersburga d. 15 b. m.: Sawinkow, któremu powierzono obronę Petersburga przeciw ewentualnemu atakowi Kornilowa, popełnił tę nieostrożność, że rozdał robotnikom bolszewikom kilkadziesiąt tysięcy karabinów. Z tego powodu Kereńskiż rzekł się współpracownictwa Sawinkowa.

Petersburg, 18 września. Niekrasow powiadził współpracownikowi dziennika *Iswestka*, że udało się Kereńskiemu utworzyć gabinet, w którym oprócz znanych już ministrów z Kereńskim na czele są obsadzone także pozostałe portfele.

Zakaz wywozu.

Waszyngton, 18 września. Urząd wywozowy oznajmił, że po 20 b. m. nie będą już wydawane pozwolenia na wywóz do Skandynawii, Holandyi, Hiszpanii, Szwajcaryi, Grecyi i obszarów obsadzonych przez mocarstwa centralne.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 18 września. Urzędowo ogłoszają dnia 18 września:

Na płaskowyżu Bainsizza odparto odosobnione natarcia nieprzyjaciela, przedsięwzięte po silnem przygotowaniu działowem.

(Ze wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie ma nic do ogłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Doniesiony kierunek ucieczki	Inne daty	
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby							wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Mozes Teller		Altheim		Byfka Teller		dtto				Kuty p. Kosów						
dtto	Józef Tomaszewski		Szpital rezerwowy Tow. Czerw. krzyża Line Schützenstrasse Nr. 13		Karol Tomaszewski	46	ojciec	kuźniarz			Kuty p. Kosów						
dtto	Henryk C. Zaro		Wiedeń I Wipplingerstr. 8		Justyna Romanów						Kosów						
Austryackie Tow. Czerw. krzyża Wiedeń	Austr. Tow. Czerw. Krzyża		Wiedeń I. Eisenplatz 3		Katarzyna Pistaszczuk						Moskalówka p. Kosów						
dtto	dtto		dtto		Paraska Maruniak						Hołowy p. Kosów						
dtto	dtto		dtto		Oleksa Moreszczuk						dtto						
dtto	dtto		dtto		Jan Chanowicz						Kuty p. Kosów						
dtto	dtto		dtto		Todosi Kawaluk						dtto						
dtto	dtto		dtto		Katarzyna Dywonlak						Kobaki p. Kosów						
dtto	dtto		dtto		Teodor Sawczyklewicz						Kuty p. Kosów						
C. k. Komenda pospolitego ruszenia Nr. 19	C. k. kom. posp. ruszenia Nr. 19		Loschitz		Łukasz i Helena Krylczuk						Biała berezka p. Kosów						
dtto	dtto		dtto		Wasylena Slepenczuk						Kosów						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Mendel Bleiweiss		Sobików Herrschaft Hlawnowitz p. Werhartitz		Prime i F. Apatheker						Śniatyn						
dtto	Jurko Antoniuk		M. Sobolewska Sobolskij zachar-nyj zawod Gajsynowskij Ujezd Podojska gub.	jeniec wojenny Nr. 479	Anna Antoniuk		synowa				Karlów p. Śniatyn						
dtto	Eliasz Beinisch		Gaya bar. 7		Aron Schech z rodziną	51					Trójca p. Śniatyn						
dtto	Ignacy Birnbaum		Neustadt a/Klinger		Moses Karpel						Śniatyn						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień ojazdu wzgl. ucieczki	Doniesiany kierunek ucieczki	Inne daty	
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny. w Wiedniu	N. Cherkiewicz		Rostow a/Don Kontora N. Y. Tokarowa Nr. 72	jeniec wojenny	Marusia Charatjuk						Karlów p. Śniatyn						
dtto	Fischel Daniel		Postelberg Bez. Saas	rabin	Roza Daniel r. Steinbock		matka				Zabłotów p. Śniatyn						
dtto	Moses Deutsch		Deutsch-Brod bar. 19		Felga Deutsch	45	siostra				Śniatyn						
dtto	Amalia Drasinower		Ruppersdorf Nr. 24 p. Braunau		Ewa Rozenzweig	27	córka	krawczywni			Zabłotów p. Śniatyn			11 czerwca 1916			
dtto	Benjamin Firat		pr. Izak Gritz Rzeszów ul. Lwowska Nr. 3		Babcia Firat z rodziną		żona				Nowosielica p. Śniatyn						
dtto	Leon Goldner		pr. J. Hasenbedar St. Marienkirchen Bez. Schärding		Anna Goldner	23	siostra				Śniatyn						
dtto	Leisor Goldner		Berno Josefstadt 21		Abraham Goldner						dtto						
dtto	Izak Hersch Halpern		Austerlitz Brünnerstrasse 94		Abraham Leib Hartik						Dźurów p. Śniatyn						
dtto	dtto		dtto		Süssel Reiter		siostra				Widynów p. Śniatyn						
dtto	Iwan Hawresluk		Stacya Korf. Bałtycka zelizna Dorooha	jeniec wojenny	Dmytro Hawresluk						Zadubrowce p. Śniatyn						
dtto	Józef Hübner		pr. Cilla Tauber Praga II Krakauergasse 20/III.		Saul i Siwsche Tauber z dziećmi	56 53	ojciec matka				Zabłotów p. Śniatyn						
dtto	Abraham Inger		Obrubce p. Unter-Bautzen		Jakób i Ryfka Pauker	60 55	wuj ciotka				Iłińce p. Śniatyn						
dtto	Józef Iwaniuk		Praga IV.		Onufry, Odokja i Piotr Iwaniuk	60 50 17	ojciec matka brat				dtto						
dtto	Leon Juris		Vrochownice p. Königshof		Chanie, Klara, Karol, Foni i Chane Karpel						Śniatyn						
dtto	Ettel Karpel		Mernbach p. Ried Innkreis		Moses Thau	45	wuj	kupiec			Zabłotów p. Śniatyn						
dtto	Karolina Kolbe		Chotoun Dwor p. Königl. Weinberge		Jan i Barbara Zaslawscy						Rudniki p. Śniatyn						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.

Licytacje.

Nc. XVI. 410/17 (1). Dobrowolna sądowa licytacja nieruchomości. C. k. sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytację na wniosek właścicieli i Teodora Kołodziejczyka i Józefa Czuby realności lwh. 31 i 101 gm. Dębniaki wraz z przynależnościami. Cena wywołania wynosi kwotę 50.000 kor. wadyum 5000 kor. Licytacja odbędzie się w dniu 19 września 1917 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 57 przy ul. św. Jana l. 22. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży. Licytacyjną cenę kupna należy zapłacić jak w warunkach podano. Warunki licytacyjne można przeglądać w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, 13 sierpnia 1917. (4549 2—3)

E. 108/17 (3). Na wniosek kasy sieroczej c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 15 października 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 1 licytacja realności pod l. kons. 560 w Cieszanowie Anny z Kowalskich Soron własnej obecnie plac budowlany z piwnicą obszaru około 550 m². Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1380 kor., przynależności na 180 koron. Najniższa cena wynosi 690 koron. Poniżej najniższej ceny sprzedaż nie nastąpi. (4569 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, 8 września 1917.

E. VI. 207/17 (5). Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, odbędzie się dnia 5 października 1917, o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności lwh. 365 gm. Strusina, tj. domu jednopiętrowego murowanego przy ul. Rozanej oszacowanego na 56.005 kor. Najniższa cena wynosi 28.002 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 24 sierpnia 1917. (4568)

E. 137/14 (69). Na żądanie Towarzystwa Rolniczo okręgowego w Wadowicach, odbędzie się dnia 8 października 1917 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 w Myślenicach relucytacja realności lwh. 534, 2,16 części realności lwh. 217 i 2/12 części realności lwh. 219 gminy Rudnik. Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na 9256 kor. Najniższa cena wynosi 4628 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, 6 września 1917. (4572)

E. IX. 79/17 (6). Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 24 października 1917 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacja realności lwh. 48 ks. gr. gm. Krasne. Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 17.845 kor. Najniższa cena wynosi 11.897 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, 5 września 1917. (4567)

E. 52/17. W sprawie egzekwacyjnej Waleryi Rzepeckiej przeciw Waleryi Flakowicz w Zakliczynie o zniesienie współwłasności nieruchomości, odbędzie się dnia 24 października 1917 o godz. 9 rano w wymienionym niżej sądzie biuro Nr. 7 licytacja na sprzedaż realności lwh. 323 ks. gr. gm. Zakliczyn objętej, Waleryi Rzepeckiej i Waleryi Flakowiczowej po połowie własnej. Wedle warunków licytacyjnych zgodnie przez strony przyjętych wynosi najniższa cena 8000 koron, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie. Wierzycielom, którzy na tej realności mają swe wierzytelności hipo-

tecznie zabezpieczone pozostaje ich prawo zastawu nienaruszone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionym niżej sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Zakliczyn 11 września 1917. (4574)

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 90/17 (1). Przeciw Józefowi Liszce, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez dr. Maurycego Schmalę adwokata w Grybowie pozew o 397 kor. 45 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24 września 1917 na godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Liszki ustanawia się p. dr. Stanisława Rokacha adwokata w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Liszkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, 5 września 1917. (4570)

C. III. 77/17 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Iwana Ozymek z Wroblaczyna wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie pozew przez Hyjnia Smokorowskiego z Niemirowa o wydanie klaczy. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 października 1917 o 9 rano. Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. Władysława Szczepańskiego c. k. notaryusza w Niemirowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie rzeczonyj masę na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, 4 września 1917. (4573)

Prez. 366/17 (20). W depozycie tutejszego sądu znajdują się nieobjęte, niżej wymienione kwoty, przechowane od przeszło 30 lat w następujących masach: 1. T. I. pag. 17 masa Bolesława Swółkina kor. 4-16, 2. T. I. pag. 20 masa Wojciecha Szpyrki kor. 8-89, 3. T. I. pag. 27 masa Andrzeja, Anny i Antoniego Wszółków kor. 19-21. 4. T. I. pag. 42 masa Szymona Przybyłowicza kor. 37-88. Wzywa się uprawnionych do podjęcia powyższych depozytów, by w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w podpisanyj sądzie zgłosili i należycie wykazali swe prawa, w przeciwnym razie depozyty te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 14 lipca 1917. (4521)

Ns. 4139/17 (2). Przeciw Pawłowi Szeremeta, rezerwistcie c. k. pułku strzelców (Schützenregiment) Nr. 19, urodzonemu r. 1892 i zamieszkałemu w Dobraczynie, religii gr. kat., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy miasta Lwowa do K. 2217/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Ozyasza Fleckera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1917. (4515)

Ns. II. 728/16. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie Sądu c. k. Komendy 13 dyw. piechoty obr. kraj. z dnia 1 czerwca 1916 L. 2426 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrzędzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadośćuczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Mikołaja Kicyły, urodzonego w Krakowie w r. 1893, katolika, zam. w Krakowie ostatnio szeregowca c. k. 1 pułku piechoty obrony krajowej. Uzasadnienie. Przeciw Mikołajowi Kicyłe wdrożył c. i k. Sąd Komendy 13 dyw. piechoty obr. kraj. postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Kicyła 28 grudnia 1915 na terytorjum nieprzyjacielskim zbiegł do nieprzyjaciela.

Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Kicyła dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Ces. rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 4 września 1917. (4518)

Ns. 4141/17 (2). Wenzel Tichy aus Rynholec, Bez. Kladno, Böhmen, 19 Jahre alt, Buchhalter von Beruf, ist laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Simon Flächner vom Amteswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 26 August 1917. (4514)

Praes. 17.102. P. Władysław Wacławowicz mianowany notaryuszem w Żabnie, złożył w dniu 4 września 1917 r. przepisana przysięgę i obejmuje urząd notaryusza w Żabnie w dniu 14 września 1917.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 7 września 1917. (4543 2—3)

Do L. 10 433/17. (4563 2—3)

Zawezwanie.

C. k. Żandarmerja w Chrzanowie przytrzymała dnia 28 sierpnia 1917 wieczorem niewiszącą Malie After, która jadąc fiakrem z Chrzanowa do Trzebini wiozła następujące materiały tytoniowe: 8000 papierosów Sport 1 paczkę tytoniu przedniego herzogowińskiego, 3 paczki tytoniu drama i 3 paczki tytoniu najprzedniejszego węgierskiego.

Ponieważ wspomnianej kobiety nie można obecnie odszukać, wzywa się przeto po myśli § 621 i 622 s. u. k. każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższych materiałów tytoniowych aby w przeciągu 90 dni, poczynszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przyrzeczanymi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1917.

Upadłości.

S. 2/14 (133). W konkursie Banku Zaliczkowego w likwidacyi w Rzeszowie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 25 września 1917, wyznacza się audyencyę na dzień 27 września 1917 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 43, II. p.

Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1917.

(4565) Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 8599/17. Celem obsadzenia dwóch posad funkcyjaryuszów Prokuratorji Państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu za roczną remuneracją 600 kor. rozpisyje się konkurs. Podania kompetencyjne należyce udokumentowane należy wnieść do c. k. Prokuratorji Państwa w Samborze do dnia 31 października 1917.

Z c. k. Nadprokuratorji Państwa.

Ołomuniec, 15 września 1917. (4564)

Kuratele.

L. 1/16 (19). Tut. uchwałą z 20 lipca 1917 L. cz. L. 1/16 (17) uznana została Katarzyna Radelička za częściowo niewłasnowolną z powodu marnotrawstwa. Doradcą tejże ustanowionym został Iwan Szulak w Medicinach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 20 lipca 1917. (4560)

Spadki.

A. 1066/16 (33). Wezwanie nieznanych dziedziców. Franciszek Stolarek rachmistrz rzeszowskiej Rady powiatowej zmarł w Za-

kopaniem 5 czerwca 1916, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, które uznano za kodycył. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Kuratorem spadku ustanowiono adw. dr. Wilusza w Rzeszowie. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie legataryuszowi względnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 3 sierpnia 1917. (4507 2—3)

A. V. 593/13 (15). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie ogłasza, że dnia 14 kwietnia 1913 w Lewanówce zmarł Juljan Keller pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowił dziedzica Antoniego Kellera. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Kellera nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejzym sądzie i wnieść oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Kellera. (331 2—3)

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 13 grudnia 1916.

A. 225/16 (20). C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po zmarłym w dniu 23 stycznia 1916 w Rozalinie ad Monastyrzek Stanisławie hr. Sokolnickim rządcy dóbr w Rozalinie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Rozalin 4 czerwca 1915, żeby wykazali i udowodnili roszczenia swoje najdalej do dnia 31 grudnia 1917 w przeciwnym bowiem razie spuścizna wydana zostanie spadkobiercy, a to synowi zmarłego Tadeuszowi hr. Sokolnickiemu bez uwzględnienia ich roszczeń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 17 kwietnia 1917. (4554 1—3)

Amortyzacje.

T. IV. 8/15 (11). Na wniosek księdza J. Wojnara proboszcza w Połomyi podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty wnoskowi. W razie przeciwnym uznaliby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Akeye pod nazwą Zakład wodolecznicy dr. Andrzeja Chramca w Zakopanem Towarzystwo akcyjny, każda opiewająca na 200 kor. z kuponami i talonami oznaczone numerami: 1377, 1378, 1379, 1380, 1381, 1382, 1383, 1384, 1385, 1386, 1387 i 1388.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 7 lipca 1917. (4546 1—3)

Firmy.

Firm. 321/17 Stow. IV. 41. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i go podarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kozmice Wielkie powiat Wieliczka. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kozmicach Wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członek zarządu wysąpił: Walenty Rzepa. 2. Członkiem zarządu wybrany: Wojciech Sumera rolnik i sklepikarz z Kozmic wielkich. Data wpisu: 16 czerwca 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II. Kraków, 16 czerwca 1917. (4482)

Firm. 81/17 Stow. II. 24. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kołaczyce. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kołaczycach. 1. Członkowie wystąpili: Franciszek Jedziniak. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Michał Mika z Kołaczyc. Data wpisu: 19 lipca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 7 lipca 1917. (4505)